



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską, ze środków Funduszu Spójności, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

# PRACUJEMY I INFORMUJEMY

**ROZMOWA  
Z JANUSZEM MICHAŁKIEM,  
PRZEWODNICZĄCYM  
ZARZĄDU ZWIĄZKU  
MIĘDZYGMINNEGO  
DS. EKOLOGII W ŻYWCU.**



## Na jakim etapie jest w tej chwili realizacja projektu?

Kontrakty realizowane są na bieżąco. Na przełomie maja i czerwca podpisujemy ostatni duży kontrakt na kanalizację w Jeleśni. Będziemy więc mieli już 100 procent zakontraktowanych zadań. Mam nadzieję, że tym razem nie będzie już niespodzianek, żaden z wykonawców nie będzie miał problemów i uda się terminowo zakończyć prace. Niestety czasy nie są łatwe. Właśnie w Jeleśni w związku z upadłością poprzedniego wykonawcy całe postępowanie trzeba było powtarzać. Wszystko się więc przeciągnęło o kilka miesięcy, dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że to nie jest łatwy teren. Miejscowość położona jest wysoko, zima przychodzi szybciej i trzyma dłużej. Nie sprzyja to wykonawcom i postępowi prac, więc liczymy się z tym, że prace mogą się tam zakończyć w połowie 2015 roku, a nie w 2014, jak pierwotnie zakładano w projekcie.

## To już koniec przetargów?

Jeśli chodzi o te przetargi na roboty przypisane do pierwotnego zakresu rzeczowego projektu, tak. Ale trzeba pamiętać, że ta dokumentacja powstała ładnych parę lat temu, Żywiecczyzna tymczasem się rozwija, mamy bardzo dużo nowych wniosków o kanalizację, powstają nowe budynki. Jest jeszcze sporo miejsc – „białych plam” – gdzie wykonanie kanalizacji jest wskazane. Będziemy więc dalej pracować nad dokumentacją i ogłaszać kilka przetargów polegających na przedłużeniu albo uzupełnieniu

wykonanej już kanalizacji, doprowadzeniu sieci do przysiółków lub skupisk kilkunastu domów, które wciąż czekają na kanalizację. Warto o te nowe domy powalczyć, żeby efekt ekologiczny i ekonomiczny był pełniejszy.

## Równoległe trwa uszczelnianie istniejącej sieci kanalizacyjnej. Co rusz w Żywcu gdzieś kopią i drążą.

Tak, to jest pilotażowy projekt realizowany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Co prawda jesteśmy tylko beneficjentem środków, ale przymierzamy się technicznie do tego samego we wszystkich gminach należących do Związku. Każda gmina ma swoją starą sieć, która wymaga pewnych prac uszczelniających, czy modernizacyjnych. Inwentaryzujemy geodezyjnie, kamerujemy i sprawdzamy szczelność poszczególnych odcinków. Na bazie tych informacji zostanie przygotowana dokumentacja projektowa oraz przetargowa i podobnie jak w Żywcu będziemy uszczelniać te sieci. Oczywiście to jest proces, który nie zamknie się w ciągu najbliższego roku, ale będzie realizowany w ciągu najbliższych lat.

## Trwają spotkania z mieszkańcami Żywiecczyzny. Z jednej strony mamy spotkania promocyjne z poszczególnymi grupami społecznymi, jak koła gospodyń wiejskich, emeryci, księża, strażacy, czy ostatnio harcerze, a z drugiej informacyjne dla mieszkańców poszczególnych dzielnic. Będą kolejne?

Tak, kontynuujemy tę akcję. Potrzebna jest informacja i promocja. W tym pierwszym przypadku staraliśmy się dotrzeć do tych grup mieszkańców, gdzie trwają lub wkrótce rozpoczną się prace, żeby mogli oni zapoznać się z inżynierem kontraktu, poznać szczegóły i zakres robót, żeby wiedzieli do kogo się zwracać z problemami i jakie mają prawa. W tym drugim przypadku staraliśmy się dotrzeć do tych grup, które są autorytetami w swoich społecznościach i mają wpływ na opinię publiczną – strażacy, eme-

rycy, księża, członkinie kół gospodyń, czy też młodzi ludzie, jak harcerze. Warto pokazać im co robimy, i jakie to przynosi korzyści. Jest też trzeci wymiar działań informacyjnych. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Rozwoju Regionalnego jesteśmy zobligowani do zamieszczania informacji o projekcie w mediach, stąd tyle publikacji na ten temat.

## Koszt dofinansowania II fazy projektu, o ile uda się zwiększyć dotację, może sięgać 800-900 mln zł. Wiem, że trwają przygotowania do pozyskania środków – ok. 500 mln zł – na realizację trzeciej fazy związanej z oczyszczeniem rzek i jeziora oraz rozbudową i wzmocnieniem ich infrastruktury przeciwpowodziowej. Czy w dobie kryzysu i biorąc pod uwagę nowe wytyczne unijnej perspektywy finansowej na lata 2014-2020, jest w ogóle jeszcze szansa na pozyskanie tak dużych środków?

Myślę, że paradoksalnie kryzys właśnie może sprzyjać naszym staraniom. To szansa dla tych, którzy są dobrze przygotowani i – co najważniejsze – mają pieniądze na udział własny. Jeśli natomiast chodzi o zasady zawarte w nowej perspektywie finansowania, większe szanse mają projekty o zasięgu regionalnym, mające kompleksowy charakter. Unia będzie więc premiować przedsięwzięcia realizowane przez większą ilość podmiotów, takich jak samorządy. Łatwiej będzie więc o uzyskanie dużych pieniędzy na duże projekty niż o małe dotacje na mniejsze przedsięwzięcia. Nasze zamierzenia tymczasem mają właśnie taki kompleksowy charakter. Chcemy działać tak, żeby rozwiązać problem całej Koszarawy, całej Soły i w końcu Jeziora Żywieckiego. Co więcej, burmistrz prezentował ostatnio nasze zamierzenia na spotkaniu z władzami województw śląskiego i małopolskiego. Okazuje się, że idealnie wpisują się one w założenia gigantycznego „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu Górnej Wisły. To też zwiększy nasze szanse na pozyskanie znaczących środków.

